
RECENZJE

Błogosławiony Stanisław Papczyński, *Pisma pasyjne*, red. A. Pakuła, K. Pek, seria: Źródła Mariańskie, nr 5, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2008, ss. 192.

Dwa zbiory kazań pasyjnych *Ukrzyżowany Mówca* oraz *Chrystus cierpiący* bł. Stanisława Papczyńskiego (1631–1701) są dobrą lekturą dla osób, które potrzebują kompendium nauki o soteriologii, jak również dla tych, którzy poszukują wzorów kunsztu wymowy kaznodziejskiej. Pierwszym autor dostarcza właściwej optyki w spojrzeniu na całe dzieło zbawienia człowieka, drugim może zaimponować erudycją, logicznym i zwięzłym tokiem przedstawiania omawianej tematyki oraz nieprzesadzoną retoryką. Nowe wydanie powyższych zbiorów ukazało się nakładem Wydawnictwa Księży Marianów w Warszawie w 2008 roku pt. *Pisma pasyjne*.

Książka, która stanowi piąty zeszyt w serii Źródeł Mariańskich, posiada swoją odrębność tematyczną, chociaż kontynuuje metodyczne publikowanie pism założyciela marianów. Całość składa się z czterech części i zawiera kolejno dwa wprowadzenia: językoznawcze oraz teologiczne, oraz oba zbiory kazań. Brak noty biograficznej kaznodziei w 5 tomie serii wydaje się więc uzasadniony, chociaż krótka wzmianka o najważniejszych faktach z życia i działalności Papczyńskiego byłaby bardzo cenna dla czytelnika rozpoczynającego dopiero lekturę dzieł Błogosławionego.

Struktura *Pism pasyjnych* z dwoma wprowadzeniami jest całkowicie uzasadniona i potrzebna. Objasnienie wydawanych kazań od strony literacko-historycznej dokonane przez Wiesława Pawłaka przedstawia Stanisława Papczyńskiego wśród barokowych kaznodziejów. Postawienie w ten sposób problemu okazuje się słuszne, ponieważ z góry ustawia dociekania pod kątem krytycznej oceny spuścizny Papczyńskiego, zarysowuje kontekst jej powstawania, wprowadza nieodzowne wątki, odrębne od tych, które czytelnik może sam odkryć. Pawlak odnosi się do kontekstu historycznego kazań, oryginalności ich tematyki na tle literatury religijnej doby baroku, struktury językowej, użytych przez Papczyńskiego motywów pasyjnych oraz stosowanej przez niego retoryki. Całe wprowadzenie, przedstawione językiem bardzo klarownym i przystępnym, okazuje się cenne nie tylko dla literaturoznawcy czy teologa, ale również kogoś, kto jest zainteresowany jedynie tematem kaznodziejstwa czy pasyjności w literaturze. Czytelnik otrzymuje już na samym początku najważniejsze treści związane z wyjątkowymi walorami twórczości ks. Stanisława Papczyńskiego na tle jego epoki.

Wprowadzający wykazuje się dużą znajomością nie tylko zagadnień z literatury religijnej, w których posiada specjalizację, ale także wątków teologicznych. Uzasadnienia wymagałaby jedynie struktura wprowadzenia. Po bardzo wyczerpującym przedstawieniu wielkopostnych rozważań bł. S. Papczyńskiego na tle

kaznodziejskich nurtów XVII-wiecznych komentator kieruje swoją myśl na motywy pasyjne w kulturze religijnej przed Soborem Trydenckim, a następnie na wątki pasyjne w polskiej religijności doby baroku i całej w ogóle literaturze baroku. Kontekstualne podejście do podejmowanego tematu wieńczy temat kazań pasyjnych Papczyńskiego. Rodzi się pytanie, czy użyte terminy: kultura, religijność i literatura, przedstawiają komplementarność czy etapowość tematu. Jeśli dopełniają się, w strukturze można by jedynie przestawić kolejność: najpierw kultura religijna przedtrydencka, następnie literatura religijna barokowa i w końcu polska religijność barokowa, zwieńczona rozważaniami nad tekstami Papczyńskiego. Jeśli zaś autor proponuje pewną etapowość tematu, warto by uzasadnić zamienne stosowanie terminów.

Autor wprowadzenia, zamiast koncentrować się na już istniejących klasyfikacjach i ocenach, słusznie stara się wydobyć to, co nowe i cenne dla współczesnego czytelnika. Zaznacza, że owszem, kaznodzieję kojarzy się z maryjnym nurtem pobożności, ale analizowane teksty pozwalają zobaczyć go przede wszystkim jako wytrawnego głosiciela chrystocentrycznych i pasyjnych wątków w teologii i religijności. Jako literaturoznawca ocenia oba zbiory kazań jako bodaj najcenniejsze w twórczości założyciela marianów. Pawlak podkreśla fakt, że kaznodzieja skutecznie, dzięki językowym i teologicznym talentom, dąży do osiągnięcia postawionego sobie celu wymowy – „wzbudzenie w czytelnikach żalu i skruchy za popełnione grzechy oraz zachęcenie ich do poprawy życia” (s. 13). W ten sposób wykazuje również, że Papczyński uchronił się od praktykowania wybujałej retoryki, która poza kwiecistością i barwnością języka nie przynosi innego pożytku. We wprowadzeniu czytelnik odnajdzie kompendium wiedzy na temat gatunku obu utworów i warunków zakwalifikowania ich do barokowej prozy kaznodziejskiej. Jasno wykazuje również, że należą one do kazań tematycznych o nastawieniu retorycznym, perswazyjnym. Pawlak interesująco i obszernie rozwija wątek kompozycji dyskursów Papczyńskiego, w którym udowadnia ich uczony, erudytyjny typ, kierowany głównie do wymagającego i elitarnego odbiorcy.

Do znaczących walorów wprowadzenia językoznawczego należy zaliczyć jego kontekstualne ujęcie. Czytelnik odnajdzie w nim zarówno treściwie przedstawione fakty związane z okolicznościami powstania kazań i ich dedykacji, jak też wszechstronny wykład na temat motywów pasyjnych w kulturze i literaturze religijnej przed i w czasach, na które przypadła twórczość Stanisława Papczyńskiego. Interesujące informacje na temat pobożności pasyjnej w Polsce w okresie przedtrydenckim pozwalają zobaczyć dwa ważne komponenty. Z jednej strony zbiory kazań wpisują się w specyficzny nurt religijności, za którego symbol można uznać figurę Jezusa frasobliwego, z drugiej natomiast wybijają się ponad przeciętny styl uczuciowej pobożności pasyjnej Polaków. Dzięki lekturze wprowadzenia językoznawczego można zdobyć ogłęd nurtów chrystocentrycznych prezentowanych głównie w *devotio moderna*, franciszkańskim odniesieniu do Chrystusa ubogiego i cierpiącego, uczuciowym wyrażaniu zjednoczenia ze Zbawcą w męce. Komen-

tator przedstawia wyjątkowo interesujące fakty o tym, jak wyglądał kult relikwii męki Pańskiej, jakie rodziły się formy nabożeństw pasyjnych, jak powstawały miejsca sprawowania nabożeństw drogi krzyżowej, czyli tzw. kalwarie, groby Pańskie, oraz jak przebiegały publiczne praktyki biczowania na znak identyfikacji z cierpiącym Chrystusem. Pawlak uzupełnia kontekstualne podejście do tematu skondensowaną i trafną relacją o nowych formach piśmiennictwa teologiczno-ascetycznego kazań, w których widzi oryginalne metody rozważania męki Pańskiej. Zwraca w nich uwagę na zaangażowanie w rozmyślanie wszystkich ludzkich władz.

Drugie, teologiczne wprowadzenie do pism Stanisława Papczyńskiego, jak zaznacza sam autor Marek Miotk CP, omawia zbiory kazań. Treść referatu koncentruje się wokół teologii i antropologii w pryzmacie pasjologii omawianego kaznodziei, co jasno wskazano w tytule. Jednak sam tekst posiada dodatkowo trzecią część, nieujęta w tytule, równoległą do dwóch pozostałych, mianowicie soteriologię wydobytą z analizowanych pism Błogosławionego. Po lekturze niniejszego wprowadzenia można powiedzieć, że przedstawione zagadnienia, wydobywające esencję, lepiej wkomponowałyby się w całość *Pism pasyjnych*, gdyby zostały zamieszczone na samym końcu tego opracowania, tzn. po przedstawieniu pism Papczyńskiego. Mogłoby to okazać się szczególnie korzystne dla czytelnika, który przeszedł już drogę własnych przemyśleń na temat *Ukrzyżowanego Mówcy i Chrystusa cierpiącego*.

Również Miotkowi należy pogratulować rozległej wiedzy teologicznej i skoncentrowania się na centralnych tematach kazań. W teologii autor należycie podjął zagadnienie obrazu Boga miłosiernego i sprawiedliwego oraz natury boskiej i ludzkiej w Chrystusie. Słusznie Miotk próbuje rozprawić się z trudnym tematem miejsca Matki Zbawiciela w dziele odkupienia zarysowanym przez kaznodzieję. Wysuwa, zdaje się, trafną propozycję interpretacji miłosierdzia Matki kontrastującego ze sprawiedliwością Ojca, gdy widzi Ją jako przewidzianą przez kochającego Boga Orędowniczkę. Ciekawe, że do teologii włącza działanie Maryi i świętych pisarzy bądź nauczycieli. Takie ujęcie można uzasadnić jedynie jako szeroko pojętą chrystologię.

Dywagacje Miotka dotyczące antropologicznych wątków zawierają wiele cennych spostrzeżeń. Po pierwsze, uwypukla fakt, że antropologia posiada rys specyficznie chrystologiczny i jest „z gruntu teologiczna i biblijna” w kazaniach Papczyńskiego. Po drugie, odkrywa dwa kąty naświetlenia jej: jeden jako kontrast grzeszności i ułomności człowieka w stosunku do dobroci i sprawiedliwości Chrystusa, a drugi jako wyższość Syna Bożego nad ideałami ludzkiej natury i dobroci, opisywanymi dotąd w literaturze, głównie starożytnej. Zauważa także tendencje kaznodziei do ujmowania wizji ludzkiej egzystencji jako „ze wszech miar tragicznej” ze względu na toczącą się nieustannie wewnętrzną walkę z grzechem, złem i pokusami czy bezskutecznie usuwaną nędzą. Wyliczając, że słowo „grzesznik” pojawia się 70 razy, Miotk czyni spostrzeżenie, że Papczyński wła-

ściwie stosuje je jako synonim pojęcia „człowiek”. Dodatkowo czyni interesującą uwagę, że Papczyńskiemu piekło nie kojarzy się bynajmniej z wysokimi temperaturami i ogniem, lecz uważa je za stan odrętwienia, zmarzliny, wiecznych lodów, trucizny i ślepoty.

Zdaniem Miotka, soteriologia wydobyta z kazań Błogosławionego realizuje się w działaniach zbawczych zainicjowanych i dokonanych przez Ojca i Syna oraz w przestrzeni człowieka, będącego między teologicznym optymizmem a psychologicznym realizmem. Miotk pisze: „sposób, w jaki [Papczyński] przedstawia mękę Chrystusa, jest zarazem sposobem, w jaki opowiada o zbawieniu i nawróceniu człowieka” (s. 73). Komentator ujawnia równowagę zachowaną z dużą ostrożnością przez Papczyńskiego w temacie usprawiedliwienia i odpuszczenia grzechów, zważywszy na kontekst nieodległej reformacji. Mówi również o logice paradoksu przenikającej wydarzenie męki, którą widzi w obrazach wykorzystanych przez kaznodzieję, np. krzyż jako wóz tryumfalny Chrystusa bądź tron i miejsce królowania Boga. Natomiast modlitwa człowieka jest orężem przeciw rozpacy i przeciw grzechowi. Wzorem świeci nam Chrystus – Jego wołanie na krzyżu nie ujawnia rozpacy, lecz ufne złożenie życia w ręce Ojca. Podobnie i człowiek „zapachem modlitwy” okazuje skruchę, nawrócenie oraz szczerzy żal, zaprasza i przywołuje Boga do życia.

Pewne braki we wprowadzeniu wykazują kilkakrotnie powtarzane w różnych paragrafach te same treści (np. s. 58 i 70, 65 i 75, 67–68 i 74), co świadczy o nierozłączności w ujęciu zagadnień oraz zbędne narracje. Niektóre z nich (o metodzie przyjętej w referacie, głównych tematach), zamieszczone w zakończeniu, z powodzeniem można by przesunąć do wstępu komentarza. Również uwaga dotycząca braku ujęcia przez Papczyńskiego roli i obecności Ducha Świętego w dziele historiozbawczym byłaby o wiele bardziej uzasadniona przy temacie teologii w kazaniach niż w ogólnych podsumowujących spostrzeżeniach. Szkoda, że komentator we wprowadzeniu nie odniósł się szerzej do zagadnień dotyczących staurologii. Wydają się one komplementarne i pożądane dla całej podejmowanej tematyki.

W *Pismach pasyjnych* omawiane źródła zamieszczono na końcu, w chronologicznej kolejności ich powstawania. Biorąc jednak pod uwagę tematykę, można by ułożyć je odwrotnie – najpierw zbiór kazań pt. *Chrystus cierpiący*, w którym autor rozważa drogę Jezusa na krzyż, a dopiero potem *Ukrzyżowanego Mówcę*, gdzie zachęca się czytelnika do zgłębiania sensu ostatnich słów Zbawiciela na krzyżu. Oba zbiory kazań posiadają siedem kolejnych części i z powodzeniem mogą stać się inspiracją do 7-tygodniowego etapu wielkopostnego czasu przygotowania do świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Wydawca w publikacji zachował cenne z historycznego punktu widzenia dedykacje Papczyńskiego skierowane w pierwszym dziele do bpa Andrzeja Trzebieckiego (1607–1679), a w drugim do bpa Stanisława Witwickiego (ok. 1630–1698). Niniejsze wydanie obu zbiorów kazań opatrzone komentarzami tłumacza o. Ryszarda Piętki MIC, bez których

czytelnik pozostawałby niejednokrotnie w kłopotliwej sytuacji. Translatorskie dodatki zamieszczone w przypisach odnoszą się głównie do łacińskich cytatów, figur przywoływanych ze starożytnej literatury świeckiej i biblijnej, jak również do dzieł ojców Kościoła i użytych w tekście niejasnych terminów.

Omówione powyżej wprowadzenia językowe i teologiczne stanowią introdukcję do zbiorów kazań o wysokim kunszcie kaznodziejskim, cennych przede wszystkim ze względu na podejmowaną treść oraz oryginalny i wyszukany sposób jej przedstawienia. Wiele elementów godnych przedyskutowania zostało poruszonych w powyższych komentarzach i przy ich ocenie. W tym miejscu uwagę warto skierować na dwa wątki potraktowane dotąd pobocznie, a będące uzupełniającą i cenną częścią teologii i pasjologii Papczyńskiego.

Pierwszym z nich jest zagadnienie relacji Boga i człowieka w momencie najpełniejszego ich wzajemnego oddania. Jak tę więź przedstawia Papczyński? Odpowiedzią jest cały pierwszy zbiór kazań, który otwierają słowa Chrystusa: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). Właściwie streszczają one wszystko, co można powiedzieć o relacji Boga z człowiekiem. Chrystus, z woli Ojca, staje pomiędzy niebem i ziemią a dla przywrócenia jedności między nimi usprawiedliwia człowieka przed Bogiem, tłumaczy go, „zakłada niewiedzę”. W doświadczanych mękach „z wielką dobrocią i niesłuchaną łagodnością” Jezus wyprasza ulaskawienie ludziom, wybacząc im i przywracając komunię ze swoim Ojcem (s. 96). Powołując się na komentarz Izydora Clariusza, Papczyński uważa naturę przebaczenia i zależności za zaplanowaną przez samego Boga:

Taka jest zasada Ojca niebieskiego: chcąc mieć sposobność przebaczenia, dopuszcza, aby zdarzyły się urazy między ludźmi, abyśmy wszyscy mieli jakichś dłużników, którym należy przebaczać, aby i On sam mógł nam odpuszczać bardzo wielkie długi, jakie u Niego mamy (s. 95).

Relacja z Bogiem staje się niemożliwa, gdy zrywa się obieg pełnego i stałego przebaczenia innym, ponieważ akt przebaczenia staje się momentem nie tylko odzyskania, lecz przede wszystkim nabycia nowej godności bycia synem w Synu (s. 97).

Każde kolejne słowo Chrystusa z krzyża pogłębia treść pierwszego, dlatego w zaproszeniu łotra do raju (Łk 23,43) Papczyński widzi wypełnienie obietnicy z Księgi Ezechiela (40,6–27). Jego zdaniem, prorocтво wskazujące na Bramę Wschodnią mówi o drodze wejścia ludzi sprawiedliwych do nieba. Dzięki zbawieniu w Chrystusie równorzędną bramę uzyskali grzesznicy – Północną (s. 100). W ten sposób Bóg nie robi różnicy między ludźmi i daje wszystkim równe prawo w relacji z Nim. Chociaż w rozważaniach przebija myśl o pokucie i nawróceniu jako woli wejścia w relację z Bogiem, to kaznodzieja przekonuje, że ludzie nie muszą niczego się lękać ani obawiać, gdy myślą o swoich grzechach. Odpowiedzią na nie jest darmowa i hojna miłość Boga wyrażona przez Chrystusa: „Pragnę”

(J 19,28), co rozumie jako: „pragnę waszego zbawienia, pragnę waszego odkupienia, pragnę waszej wiary i pragnę waszego nawrócenia”. Papczyński nie ma najmniejszych wątpliwości co do faktu, że grzesznik przywołuje Boga do siebie „zapachem modlitwy”, wołaniem z głębi serca podobnym do wołania Chrystusa na krzyżu (s. 114–115). Natomiast słowa Zbawiciela „Wykonało się” (J 19,30) Błogosławiony uznaje za potwierdzenie, że dzieło przywrócenia człowieka do pełni relacji z Bogiem niczego nie brakuje, od swojego początku aż do końca jest doskonałe (s. 129). Ponadto Bóg zabiega o ochronę człowieka, o jego nadzieję na życie wieczne, oddając go Maryi (s. 112), a przez Chrystusa przyjmuje w swoje ramiona ludzkiego ducha (s. 139).

Drugim ważnym tematem pasjologii Papczyńskiego jest zagadnienie krzyża. Autor czyni go centralnym punktem następnego zbioru kazań – *Chrystus cierpiący*. Widzi krzyż jako wierzchołek relacji Boga i człowieka w historii zbawienia. Przyglądając się sposobom ukazania go, łatwo zauważyć, że kaznodzieja wybrał dwojaką ścieżkę z nieustannym akcentem na jego paradoks. Po pierwsze, doszukuje się sensu wydarzeń i ich starotestamentalnych zapowiedzi, po drugie, zatrzymuje się przy ich symbolach. Przyrównanie Chrystusa w męce do Oblubieńca z Pieśni nad Pieśniami eksponuje cały dramat sytuacji. Ten, który zachwyca Oblubienicę swoim wdziękiem i pociąga ją do siebie, z miłości postanawia wybawić ją w szpetocie i poniżeniu (s. 174–175). Ponieważ grzech pychy i chęć władzy zerwały oblubieńczą relację, Zbawiciel decyduje się na wybawienie człowieka w pokorze, ze słabą trzcina w ręku jako berłem (s. 170). Papczyński zauważa niepojętość Bożego zamysłu w tym, że odkupienie przyniesione przez Chrystusa dokonuje się w najgłębszej dobrowolności, aby z niewolnika uczynić człowieka wolnym (s. 150–155).

Autor zwraca uwagę na pełną nadziei perspektywę, z jaką patrzy Chrystus. Gdy pociesza płaczące niewiasty, nie chodzi Mu o przywołanie do porządku kobiet wzruszonych Jego męką, lecz chce im powiedzieć, że zwycięstwo, które odnosi, w żaden sposób nie harmonizuje z ludzkim płaczem (s. 176). Słowa zapisane w Ewangelii według św. Mateusza: „Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi” (28,18), nabierają najwyższej mocy dopiero po Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Papczyński nie uważa bynajmniej, że moc w Chrystusie nie objawia się wcześniej, przeciwnie, w każdym spotkaniu ze śmiercią górował nad nią i wyraził to w głośnym wołaniu, najpierw przy wskrzeszeniu Łazarza (por. J 11,38.43–44), a potem wołając z krzyża do Ojca (por. Łk 23,46). Kaznodzieja widzi w wołaniu Chrystusa prorocze echo wydobywające się z Księgi Ozeasza: „Będę śmiercią twoją, o śmierci” (13,14). Chrystus nie staje do walki z wielkim orężem ani boską cudowną siłą, lecz z naturą ludzką do tej pory uczynioną przez śmierć swoją służebnicą (s. 183–186). Aby zaznaczyć, że konsekwencje zbawcze dzieła Jezusa obejmują każdego człowieka, Papczyński zatrzymuje się przy paradoksie śmierci pokonanej przez Życie. Odwołuje się do niezwykle dosadnego porównania użytego wcześniej przez Jana Złotoustego:

Którzy przyjmują pokarm i nie mogą go utrzymać, to razem z nim wymiotują też i to, co zjedli wcześniej. Tak było i ze śmiercią Chrystusa. Skoro śmierć przyjęła ciało, którego nie mogła strawić, wymiotowała i to, co miała. Ponieważ miała Chrystusa, to cierpiała i męczyła się, dopóki Go nie wymiotowała. [...] W tym zdarzeniu zaszło to samo, co w babilońskim smoku, gdy zjadłszy pokarm, pękł na pół. Bo nie przez usta śmierci wydostał się Chrystus, lecz z pękniętego na pół brzucha smoka wyszedł jaśniejący (s. 187, 188).

W drugim zbiorze kazań siłą paradoksu krzyża wzmocniają użyte przez Papczyńskiego znaki i symbole. Wyraźnie za największy z nich uważa nie sam krzyż, lecz ciało i krew Zbawiciela, które zamieniają znak hańby, zemsty i śmierci w pamiątkę szlachetności oraz wyraz najwyższej miłości. Dla potwierdzenia autor odwołuje się do wydarzeń i figur starotestamentalnych. Przywołuje postać Dawida, który stając do walki z Goliatem, trzyma w ręku jedynie kij i pięć kamieni. Kaznodzieja widzi w nich zapowiedź drzewa krzyża i mocy tryskającej z pięciu Chrystusowych ran. Na innym miejscu Jezusa pokrytego strugami krwi nazywa Skałą obfitującą w źródle czystej źródlanej wody i w oliwę miłosierdzia leczącą ludzkie rany (s. 185, 163).

W kazaniach Papczyńskiego widać wyraźnie, że żywi niezwykle cześć dla znaku krzyża. Nazywa go kazalnica (s. 91), tronem i rydwanem Boga, znakiem wybawienia człowieka na pustyni grzechu (s. 178), krzewem płonącym miłością ku człowiekowi (s. 179). Uświęcone drzewo krzyża i ciernie raniące głowę Chrystusa pokonują skutki grzechu pierworodnego, czyli ciernie będące przekleństwem ludzkiej pracy (s. 169). Wydarzenie krzyża rozpoczyna się modlitwą Zbawiciela w ogrodzie Oliwnym, podobnie jak grzech miał swój początek w ogrodzie rajskim. Ponieważ w nim człowiek uniósł się pychą, dlatego Jezus pada na twarz i poci się krwawym potem (s. 146).

Papczyński korzysta w kazaniach z przywileju bezpośredniego zwracania się do swojego odbiorcy i żarliwie zachęca go do ożywienia w sercu na nowo miłości i szacunku do znaku krzyża:

[...] oddawajmy cześć i okazujmy najwyższy szacunek temu drzewu, które Syn Boży, nasz najmiłosierniejszy i najłitościwszy Zbawiciel uczynił najchwalebniejszym, najszlachetniejszym i najświętszym przez przybicie swego najświętszego ciała, wylanie swojej krwi, zniesienie okrutnej śmierci, okazanie najwyższej mocy; co więcej, przez które sam stał się chwalebniejszy i potężniejszy (s. 182).

Poruszone powyżej zagadnienie wzajemnej relacji Boga i człowieka, jak i temat krzyża, obecne w pismach Papczyńskiego, stanowią jedno z ważniejszych nurtów współczesnej teologii. Szkoda, że tak wyrafinowane rozważania, poparte wyszukanyimi tekstami z Biblii oraz komentarzami z nauczania ojców Kościoła, odnoszące się do męki Chrystusa i krzyża, nie znalazły szerszego zainteresowania u autorów wprowadzeń.

Należy ufać, że niniejsza pozycja, wysublimowana pod względem językowym, teologicznym i formacyjnym, zdobędzie szerokie grono czytelników. Przy

ewentualnych kolejnych wydaniach można zachować dobrze dobraną klasyczną szatę graficzną książki, z uwzględnieniem poprawy drobnych błędów redakcyjnych w tekście (np. s. 48, 50, 52, 53) i spisie treści (s. 192) dotyczącym zawartości na s. 143.

Joanna Krzywonos